

Świadek: I coś takiego wydawała diecezja o parafiach i tam podawali, po wizytacji, że mieszkało 200 Żydów.

Zapomniane: To niedużo. To nie była jakaś duża społeczność. Czyli jak tam w tym lesie zabito 40 osób, to jedną czwartą społeczności de facto.

Świadek: Według tych, co tutaj zapisek i tych relacji, to jest 26.

Zapomniane: 26 osób.

Świadek: Tak.

Świadek: Tu była taka historia, że policjant z Czermina najpierw przyszedł, przyprowadził czterech Żydów kopać doły.

Zapomniane: Do tego lasu?

Świadek: Do tego lasu. Czterech Żydów i tych... Uciekli mu, to tam w tej książce jest to nawet tam ze szczegółami opisane. I dwóch zastrzelił.

Zapomniane: W trakcie ucieczki tej, tak, jak uciekali?

Świadek: W trakcie ucieczki. Bardzo możliwe, że właśnie... Że jest więcej, że jest dwudziestu ośmiu na przykład. Bo według tej relacji, tej pani Wiatrowskiej, ona mówi, że jest dwudziestu sześciu, ale w ten czas pytanie, gdzie... Czy to jest z tymi...

Zapomniane: Z tymi kopiącymi?

Świadek: Kopiącymi.

Zapomniane: A to właśnie, co pan pisał o tym małżeństwie, które było świadkami przemarszu tej kolumny, czy oni, ta relacja jest gdzieś spisana?

Świadek: To jest zapisane w tej książce.

Zapomniane: To ciekawe właśnie. Czyli oni byli świadkami przemarszu tej kolumny? Znaczą, kolumny, bo tam były wozy też, tak? I piesi.

Świadek: Tak. Bo on ich zaszedł, ten policjant, żeby mu pan Wiatrowski pomógł prowadzić rower, bo on miał czterech Żydów i rower, i karabin za dużo wszystkiego, ale ten pan Wiatrowski jakoś tam się wymigał, a był u nich S., taki tam znajomy, i ten S., prowadził mu ten rower, temu policjantowi.

Zapomniane: Ale to było wtedy, jak on prowadził ich na kopanie?

Świadek: Do kopania, tak, tak, właśnie.

Zapomniane: I to było w tym samym dniu?

Świadek: No i właśnie, czy to było dzień wcześniej, czy to było właśnie w tym samym dniu, tego nie wiem.

Zapomniane: Nie wiadomo.

Zapomniane: Ależ tu pięknie jest.

Świadek: Tak. Oni właśnie tą drogą...

Zapomniane: I oni tą drogą właśnie jechali.

Świadek: Szli, właśnie jechali. Zaoferowali bardziej starym, niedołącznym podwózkę.

Zapomniane: A mnie zawsze zastanawia, dlaczego akurat część osób zdecydowali się po drodze zabić jednak.

Świadek: Z góry. Ja przypuszczam, że to było z góry przeznaczone, tych niedołącznych, wiadomo, że nie przejdą, starych ludzi, prawda, no, to was będziemy wieść. Dołek był

przygotowany, prawda, to pewno z góry było tak zaplanowane. A ci chętnie, że tak powiem
wsiadali, nieświadomi, że są skazani na śmierć.

Zapomniane: Czyli ci państwo, to małżeństwo, a oni potem też widzieli samą kolumnę? Czy
tylko te...

Świadek: Tak, oni widzieli samą kolumnę. Ja zaraz pokażę, gdzie oni mieszkali. Tak, tutaj
tego lasu po wojnie przybywało. Ten Lasek Pławski był o wiele mniejszy, tu było tylko parę
działek. Także tego nie było na przykład, tak blisko lasu, tutaj pola. Tu były orne pola,
oczywiście w ten czas i w ten czas, za mojej młodości, to się wszystko uprawiało. W PRL-u
wszystko się uprawiało.

Zapomniane: Tak.

Świadek: Teraz jest to nieopłacalne. Te złe ziemie uprawne. Także tu ludzie poposadzali las.

Zapomniane: A tam, gdzie oni zostali zakopani, tam był las?

Świadek: Tam był las, tak. Tam był las, tam był skraj lasu. I tutaj ci państwo Wiatrowscy to
prawdopodobnie tamten dom to jest przedwojenny, oni wybudowali...

Zapomniane: No tak, ten z czerwonej cegły też.

Świadek: I oni tu mieszkali. Tu oczywiście tego domu nie było, tamtego domu nie było, także
oni mieli prawo widzieć niemal tam to miejsce zbrodni.

Zapomniane: No tak, bo tu płasko jest.

Świadek: Tu oczywiście tego nie było. Tutaj było jedno gospodarstwo też. To znaczy, nawet
nie to, tylko o, tu obok, gdzie te krzaki, tu był dom.

Zapomniane: Aha, tu był dom.

Świadek: Oczywiście tych domów nie było i był ten dom, pana S., to były tamte dwa czy trzy
domy. I te furmanki, nawet nie wiem, czy to były, chyba dwie.

Zapomniane: A tam w tym miejscu, pamięta pan, że coś kiedyś było, jak ktoś coś stawiał,
jakiś krzyż drewniany, czy nie wiem, jakieś lampki?

Świadek: Nic.

Zapomniane: Nic nie było, takiej pamięci?

Świadek: Nigdy nic.

Zapomniane: Ale pan to zapamiętał.

Świadek: Skąd ja to zapamiętałem, ja tutaj pasłem krowy, to się dzisiaj w głowie nie mieści.

Zapomniane: Tak, dokładnie, mój tato przecież też jest rocznik '55 i też...

Świadek: W głowie się nie mieści, jak ja tam i tam ze wsi dwa kilometry gonić krowy tutaj.

Zapomniane: Szło się, tak.

Świadek: Pamiętam, jakie bezpieczeństwo, wszystko...

Zapomniane: Tak.

Świadek: I pewnego dnia tata tu dojechał do mnie, coś pewno ten i nie wiem, mogłem mieć
7, 8 lat, mnie przyprowadził, mówi: *chodź, pokażę ci, tutaj, tutaj leżą zamordowani Żydzi*. I to
pamiętam, że była jeszcze zapadlina.

Zapomniane: Była?

Świadek: Była. I cały czas mi się zdawało, że ja to pamiętam, pamiętam, nigdy nie ma
czasu...

Zapomniane: Nie zdążył. A teraz to zapadlisko też jest?

Świadek: Właśnie, że nie ma, nie ma. Teraz...

Zapomniane: A jesteśmy już blisko tej drogi?

Świadek: Tak. Także tu było pole orne i tu było pole orne. To jest ta działka żydowska, prawda, i to było po lewo. Pamiętam, jak mnie ojciec prowadził po ściernisku, chyba to była jesień, ściernisko. I weszliśmy, to była taka polana leśna. Wiem, że jedna większa sosna rosta tuż przy tej zapadlinie.

Zapomniane: Ale jej też już nie ma?

Świadek: Nie, nie, to ona na pewno już jest, bo ona w ten czas była dorosła sosna, to było 50 lat temu, prawda.

Zapomniane: Pan mówił, że to było karczowane, tak.

Zapomniane: Czyli on wiedział coś, że coś jest na rzeczy?

Świadek: Tak, on wiedział, oczywiście, on był starszy ode mnie, to on wiedział. We wsi się mówiło tak, jedni mówili, że to jest w lesie, drudzy, że w Stachowiszowym, ja tu byłem w Stachowiszach. A więc to jest, to jest ten. I to jest...

Zapomniane: Czyli po nazwiskach właścicieli?

Świadek: Tak, tak. Przypuszczam, że to była kiedyś jedna działka, bo tu takie trzy cieniutkie podzielone, prawda, że to było jedna. Jak ja tutaj, to to pamiętam przecież. To tu była taka polana z samotnymi sosnami, przy tym zapadlisku była, ale to była gruba sosna, to na pewno już jej nie ma. Bo to ludzie ciągle wycinają, sobie dosadzają, bo korzystają z tego drewna. I tutaj, o, i tu na sto procent były pola, prawda, że to jest...

Zapomniane: Była otwarta przestrzeń.

Świadek: To jest sadzone dosłownie 20 lat temu, bo tu też jeszcze 20 lat temu były pola.

Zapomniane: Ale to jest niesamowite, jak to wszystko zarasta. Aż trudno sobie wyobrazić, że...

Świadek: Tak, tak.

Zapomniane: I on tak powiedział, że między dębami są Żydzi?

Świadek: On powiedział, że między dębami, a ja kojarzę, że to są dalej, bo ja w ten czas pamiętam, że to w pamięci miałbym, że tutaj było pole. A ja mam w pamięci, że jeszcze było tej polany kawałek.

Zapomniane: No to nie tak blisko po prostu.

Świadek: I że to nie tak blisko, prawda, bo tutaj było pole orne, już się zaczynało. O, tutaj. To nie było tak na skraju, ja mam w głowie, że tej polany było...

Zapomniane: Jeszcze kawałek.

Świadek: dalej. Dlatego to miejsce, co ja wskazywał, prawdopodobnie to się zaczyna 15 metrów dalej. Ale mogę się mylić, bo ja mówię o wyobraźni sprzed pięćdziesięciu lat.

Zapomniane: A działka się ciągnie na jakiej długości?

Świadek: 500 metrów, prawda. Ale to na pewno, to na pewno nie jest tam, w tej stronie. To jest tutaj.

Zapomniane: Tutaj gdzieś.

Świadek: Może być dalej 20 metrów, może być 30, ale to nie jest tamta część lasu.

Zapomniane: Takie dęby to są...

Świadek: Może być to bardziej tutaj, gdzie ja, więc w tym lesie. Dlatego ten las też kupiłem.

Zapomniane 1: Ale się zastanawiam, czemu część zakopano tu, a część w innym miejscu. To jest ciekawe.

Świadek: No właśnie, to też jest bardzo dziwne. Też mi to nie pasuje do opowieści ludzi, którzy ojca...

Zapomniane 1: Trzeba zrobić tę kwerendę po prostu, tam będzie więcej. I jeszcze jest: 16 sierpnia '42, żandarmi z Mielca i jakiś tam rozstrzelali podczas wysiedlenia czterdziestu Żydów. Nazwisk ofiar nie ustalono.

Świadek: Podczas wysiedlenia. To by się, to są chyba jakieś podwójne relacje tego samego...

Zapomniane 1: Tak, dubluje się po prostu.

Świadek: I ten sierpień '42, to by się znowu zgadzało, tylko nie czterdziestu ludzi. A może było w ten czas w sumie czterdziestu, prawda, 26 tam gdzieś...

Zapomniane 1: Tutaj 30 mówią.

Świadek: No, w sumie mogło być. A, mało tego, właśnie tam jest w tej relacji, tutaj zaraz na początku młodzi ludzie z tej kolumny chcieli uciec, Żydzi. I kilku zastrzelili przy tej drodze. To by się w ten czas, bardzo możliwe, że to by dawało sumę około czterdziestu osób.

Zapomniane 1: Ale ciekawa jestem, co to właśnie jest ta zima '40.

Świadek: To jest jakiś błąd.

Zapomniane 1: Może data jest zła. Tu są nazwiska po prostu podane. *Pędzono pieszo do getta w Radomyślu, strzelano do nich w marszu, w ten sposób zginęło 200 osób. Ustalono jedynie nazwiska następujących osób.* I trochę tych nazwisk jest.

Świadek: Tak. Tylko ta zima '40, bo ja to...

Zapomniane 1: To może być jakiś błąd.

Świadek: Ja podrukowałem te strony.

Zapomniane 1: Muszę w takim razie zrobić tę szerszą kwerendę.

Świadek: To z tą datą jest po prostu nie w porządku.

Zapomniane 1: Tak, ta data jest dziwna. A w tej książce, o której pan pisze, on też pisze w ogóle o historii getta w Borowej?

Świadek: Znaczący, w Borowej getta nie było, prawda.

Zapomniane 1: Czyli oni po prostu przez jakiś czas tutaj... Ale skoro dopiero w '42 roku ich do Radomyśla przewieziono, to oni tu mieszkali do tego czasu w swoich domach?

Świadek: Oni tu mieszkali w swoich domach, mało tego...

Zapomniane 1: Nie niepokojeni prawie że.

Świadek: Ich było o wiele więcej, ich przybyło, bo właśnie zza Wisły uważali, że tu jest lepiej i jacyś ci znajomi, także tych Żydów w pewnym momencie było w ogóle więcej, niż autentycznie mieszkających w Borowej. Gdzieś coś, jakoś ich tutaj mniej dręczyli.

Zapomniane 1: Ale mieszkali po prostu, nie było płotu, nie było jakichś zamkniętych...?

Świadek: Nie, nie, getta absolutnie. To było w Radomyślu i później właśnie ich przepędzili do Radomyśla i tam...